

# GŁOS ZNAD PREGOŁY

Nr 1 (102) styczeń 2005

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE  
ukazuje się od XI 1995 r.

**Wesołych Świąt,  
Szczęśliwego Nowego Roku, zdrowia, spokoju i wielu  
radosnych dni życzy swoim Czytelnikom  
Redakcja „Głosu znad Pregoły”**

2005



## Karnawał 2005

Nowy Rok i poprzedzająca go zabawa sylwestrowa rozpoczynają

**karnawał** - czas hucznych, połączonych z tańcami zabaw.



Nazwa karnawał pochodzi od łacińsko - włoskiego słowa *carnavale*, którego człony *caro* - mięso i *vale* - bywaj, oznaczają razem, w wolnym przekładzie, pożegnanie mięsa, a wraz z nim wszelkiego rodzaju uczt, zabaw i hulańek oraz nieuchronne zbliżanie się Wielkiego Postu. Jest to czas liczony od Nowego Roku lub Trzech Króli (6.01) do wtorku zwanego kusym czyli diabelskim, poprzedzającym Środę Popielcową, czas tańców, uczt, maskarad i ogólnej wesołości. Kolebką europejskich zabaw karnawałowych są kraje śródziemnomorskie, a przede wszystkim Włochy. Karnawał polski nazywano kiedyś Zapustami i nazwy tej używano albo dla całego okresu od Nowego Roku do Środy Popielcowej, albo tylko dla ostatnich, najbardziej szalonych dni przed Popielcem. Te ostatnie trzy dni karnawału nosiły także staro-polską nazwę Mięso-pust (od słów mięsa - opust, czyli pożegnanie, opuszczenie, pożegnanie mięsa). Nazywano je również ostatkami, kusymi (diabelskimi) dniami, kusakami. W Polsce, podobnie jak w innych krajach Europy, był i jest to czas poczęstunków, tańców i ogólnej swawoli. Na wsi i w miastach ludzie bawią się stosownie do posiadanych środków i zasobów i dużo jedzą. W miastach urządza się okazałe i wystawne uczyty i bale. Kostiumowe bale dworskie zwane redutami modne były w Polsce już w XVI w. Do ulubionych staropolskich rozrywek karnawałowych, urządzanych z wielką fantazją, należały szlacheckie kuligi. Korowód sań sunął od dworu do dworu, a w każdym z nich czekał na gości obfity poczęstunek, po którym rozpoczynały się tańce. Obecne kuligi mają znacznie skromniejszą oprawę, ale są nie mniej lubiane. Zimowe wyprawy na saniach kończą się dziś zwykle biesiadą przy ognisku, podczas której jada się przysmaki z pieczonej kiełbasy lub mięsa czy tradycyjny polski bigos i popija grzanym piwem lub winem z aromatycznymi korzennymi przyprawami. Na wsi z zabawami zapustnymi, z tańcami i poczęstunkami wiązały się zawsze stare i bardzo ciekawe zwyczaje oraz obrzędy na płodność i urodzaj, które mieszkańcy wsi, obyczajem swych przodków, odprawiali u schyłku zimy. Najweselej i najhuczniej obchodzi się ostatni tydzień karnawału od Tłustego Czwartku po ostatni kusy wtorek. Ostatni czwartek karnawału, tzw. tłusty czwartek to dzień, w którym na stołach królują słodkie przysmaki smażone na tłuszczu: pączki - puszyste kule z drożdżowego ciasta nadziewane konfiturą, oraz chrust, czyli faworki - cieniućkie, krusze paseczki ciasta przewleczone przez nacięcie w środku. W domu smaży się je rzadko i robią to tylko bardzo dobre gospodynie, znane ze swych kulinarnych talentów. Natomiast przed wszystkimi cukierniami w Tłusty Czwartek ustawiają się długie kolejki kupujących. Tłusty Czwartek jest tylko wstępem do hucznych zabaw i różnorodnych zwyczajów, które odbywają się w ostatnie trzy dni karnawału. Tańczą się więc do upadłego w domach i na salach balowych. Dawniej na ulice wsi, miasteczek i przedmieść wielkomięjskich wychodziły korowody wesoło pływających i płatających figle przebierańców. Przebieranie się i wkładanie masek w dzi-siejszej Polsce w karnawale staje się znowu coraz popularniejsze. Pojawiły się nawet specjalne sklepy i wypożyczalnie strojów karnawałowych. Karnawał kończy huczna zabawa w nocy z wtorku na środę popielcową, czyli «śledzik». Danie wieczoru - śledź w najrozmaitszych wariantach - to zapowiedź nadchodzącego postu. Innym znakiem nadchodzącego Postu, wraz z którym, na długie tygodnie, znika ze stołów smaczne, mięsne jedzenie, jest garnek z zurem. W obecnych czasach obchody karnawałowe sprowadzają się w zasadzie do zabawy sylwestrowej oraz licznych zabaw, wieczorków tanecznych, dyskotek, spotkań towarzyskich i kuligów. Wciąż żywe są też tradycyjne karnawałowe potrawy - przyrządzone po staropolsku mięsa, bigos i słodkie wypieki: pączki, chrusty oraz pite z umiarem aromatyczne grzane piwa i wina.

ms



ms



ms



ms



ms

ms

ms

ms



## KOLEJNA GRUPA POLAKÓW ODZNACZONA MEDALEM „MERITUS PATRIAE”

W gmachu Sejmu, 6 stycznia 2004 r. odbyła się skromna, choć podniosła uroczystość wręczenia szóstce naszych Rodaków medali „Meritus Patriae” (Zasłużony Ojczyźnie). Była to już kolejna uroczystość, podczas której uhonorowano osoby zasłużone dla kultywowania polskich tradycji narodowych, języka ojczystego i kultury polskiej.

Na początku uroczystości Prezes Fundacji Tadeusz Samborski powiedział, iż wszyscy wyróżnieni bez względu na to jakie funkcje pełnią „mają swoisty wspólny mianownik, a jest nim umiłowanie Kresów Wschodnich, ludzi tam mieszkających i historii tych ziem, które były integralną częścią Rzeczypospolitej oraz są nierozłączną częścią naszej duchowej ojczyzny”. Poseł podkreślił, iż „Fundacja chciałaby podziękować wszystkim narodziłym za poświęcenie, serce oraz zrozumienie potrzeb naszych Rodaków na Wschodzie”.

Prezes Fundacji przypomniał także, iż medalem zostały uhonorowane osoby, które wprawdzie nie pełnią wielkich funkcji państwowych, ale swoją codzienną pracą utralają polskość na Kresach.

Jednocześnie przypomniał, iż tym wyróżnieniem zostali uhonorowani m.in. marszałek Senatu prof. Login Pastusiak oraz wicemarszałek Jolanta Danielak.

Wyróżnieni zostali (w kolejności alfabetycznej): Eugeniusz Budkiewicz (prezes oddziału wojewódzkiego Stowarzyszenia Współpracy „Polska-Wschód” w Opolu), Józef Kamiński (konsul RP w Belgradzie, który zaktywizował Polaków mieszkających w Serbii), Elżbieta Michajłowa (organizatorka szkoleń dla polskich nauczycieli w Brześciu), Stefan Przywóski (twórca wielu pamiątkowych tablic na Wschodzie), Elena Rogaczykowa (prezes Wspólnoty Kultury Polskiej w Kaliningradzie) oraz Barbara Wachowicz (pisarka, która wiele swoich książek poświęciła wybitnym Polakom Ziemi Wileńskiej, Nowogródzkiej, Grodzieńskiej i Lwowskiej)

Kościuszki, prezes Fundacji zaznaczył, iż jest ona swoistym „ministrem od patriotyzmu, choć takiego ministerstwa nie ma”.

Ponadto w uroczystości obok odznaczonych uczestniczyli marszałek Józef Zych oraz poseł Elżbieta Jankowska z sejmowej komisji kultury i środków masowego przekazu. Marszałek Józef Zych podkreślił, iż przyjął zaproszenie z największą przyjemnością, ponieważ rodzina jego żony wywodzi się właśnie z Kresów Rzeczypospolitej. Podczas uroczystości poseł PSL przypomniał, iż to właśnie Sejm był pierwszą instytucją, która zainicjowała w 1996 r. odbudowę Cmentarza Orłąt Lwowskich. Według niego trzeba doprowadzić do tego, aby sprawa cmentarza została ostatecznie załatwiona. Marszałek pogratulował wszystkim nagrodzonym. „Wprawdzie to wyróżnienie jest drobnym symbolem, ale jak jakże istotnym dla kultywowania polskości” – dodał na zakończenie swojego krótkiego wystąpienia.

Dziękując za wyróżnienie Barbara Wachowicz powie-



Na zdjęciu: Prezes Tadeusz Samborski oraz Barbara Wachowicz. Foto: Serwis „Polska-Polacy”



Pamiątkowe zdjęcie z uroczystości Foto: Serwis „Polska-Polacy”

Wręczając medal „Meritum Patriae” Pani Barbarze Wachowicz, autorce takich książek jak: „Ty jesteś jak zdrowie” - szlakiem Mickiewicza, Słowackiego i

Elizy Orzeszkowej czy „Malwy na lewadach” – części poświęconej Polesiu – gniazdu Tadeusza

dziła m.in.: „I Kościuszko, i Piłsudski, i Traugutt, i ta młodsza siostra Mickiewicza, grodzieńska siostra, Eliza Orzeszkowa, która prowadziła przez wszystkie te lata dom polski, powiedziała »w tym życiu ciemnym, jak noc listopadowa (...) wierność i wytrwanie «Jeśli ta wierność i wytrwanie, ta wierna rzeka do dzisiaj płynie, to nie tylko zasługa tych wielkich i ich dziedzictwa, ale właśnie tych niewielkich. (...) bo to przecież nie oni opuścili Macierz, Macierz została od nich odepchnięta okrutnym wyrokiem historii i oni trwają tam na tych wspólnych placówkach polskości”.

**Robert Trzaska**  
Serwis „Polska-Polacy”



## Zmarł Jan Nowak-Jeziorański - 1914-2005 - „Kurier z Warszawy”

Odszedł Jan Nowak-Jeziorański (właściwie Zdzisław Jeziorański), wielki autorytet XX-wiecznej Polski. Wychowany w legendzie Powstania Styczniowego, całe życie był obsesyjnie zakochany w Polsce i bez reszty jej oddany. Nie była to jednak miłość ślepa. Często powtarzał, że największym niebezpieczeństwem dla Polski bywają sami Polacy. Usiłował dźwignąć Polskę na wyżyny godne jej dramatycznej historii. W czasie II wojny światowej kurier Komendy Głównej Armii Krajowej, uczestnik Powstania Warszawskiego, po wojnie wieloletni dyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, orędownik sprawy polskiej w Waszyngtonie, torujący Polsce drogę do NATO. Był jednym z nielicznych we współczesnej Polsce autorytetów moralnych.

W czasie II wojny, kiedy pod przybranymi nazwiskami jako „Kurier z Warszawy” przekradał się przez linie frontów, przekazywał Nowak opinie kraju naczelnym władzom na emigracji, zaś dyrektywy premiera i Naczelnego Wodza - czynnikiem decydującym w Warszawie. Był uczestnikiem konspiracji w okupowanej Warszawie biorącym udział w głęboko zakonspirowanych odprawach władz Polskiego Państwa Podziemnego. Był powiernikiem prezydenta RP, premiera i Naczelnego Wodza na wycoздztwie w Londynie. Po wojnie po kilku latach dziennikarstwa dla BBC w Londynie Nowak-Jeziorański powołany został na szefa rozgłośni polskiej Radia Wolna Europa w Monachium, placówki, która była jedynym alternatywnym, donośnym głosem dochodzącym do ogółu ludzi w Polsce. W czasach stalinowskiej nocy w komunistycznej Polsce, 3 maja 1952, łamiącym się głosem mówił na falach Wolnej Europy z Monachium: „*Zabłyśnie znów jutrenka swobody, będzie to dzień Waszego tryumfu, Narodu, który nie utracił wiary*”. „*Może siła fatalna tego bohaterskiego życia doprowadzi nas do nowego V-Day, w którym Polacy odniosą kolejne zwycięstwo: nad sobą*.” W latach 1952-75, a więc w długim okresie - od Stalina do Breżniewa i od Bieruta do



rozności poglądów. Był głosem wolnej Polski w rozumieniu informacji, wpływu na opinie, odkłamywania wolnego od cenzury. Kiedy w październiku 1956 r. RWE pod przewodnictwem Nowaka udzieliło poparcia Władysławowi Gomułce, oszczędziło krajowi losu Węgier, które wtedy właśnie spływały krwią po interwencji armii radzieckiej. Na podstawie doświadczeń z Powstania Warszawskiego był przekonany, że *«między dwiema skrajnościami - powstaniem zbrojnym z góry skazanym na klęskę a niewolniczą uległością - istnieje szeroka gama innych możliwości»*. W dobie ruchu Solidarności taktyka ta zostanie nazwana samoo ograniczającą się rewolucją. Nigdy nie przyjął racji Polski komunistycznej - do końca służył niepodległej Rzeczypospolitej, pamiętając, że w skład polskiego etosu wchodziła także wierność dla sprawy przegranej. Wszystko w swym życiu podporządkował jednemu celowi - wolności i bezpieczeństwu kraju, który ukochał. Jednocześnie był to ktoś, kto, żyjąc w ścisłej więzi z Kościołem, ukazywał, jak piękna może być polityka, kiedy inspirowana jest wartościami ukazanyymi w Ewangelii. Nowak rozumiał miłość Polski jako świadectwo czynu, zawsze równoznaczne z wyczuciem polskiej racji stanu. Snując marzenie o Polsce, nie dając się wcisnąć w szranki jednej orientacji, wsłuchiwał się przeciwieństw w głos Polski realnej, którą usiłował dźwignąć na wyżyny godne jej dramatycznej historii. Po zakończeniu

Gierka nie tylko przekazał prawdę do PRL-u, lecz także dostarczał ów fundamentalny dla demokracji pogląd, że nie ma jednej prawdy, a wolność domaga się

pracy w RWE Jan Nowak-Jeziorański nie został zwykłym emerytem, ponieważ w tym czasie napisał wszystkie swoje książki i osiadłszy w Waszyngtonie poświęcił się indywidualnemu lobbingsowi na rzecz spraw polskich. „Kurier” lansował w swoim pisaniu jakiś niezmiernie trudny narodowy optymizm, szerzył kult niepodległej państwowości, rysował perspektywę przyszłego triumfu sprawy polskiej. Ma w sobie ów Kurier coś z Sienkiewicza, gdyż krzepienie serc było dla niego dyrektywą decydującą. Mieszkając w USA był rzecznikiem interesów swojej Ojczyzny zarówno w Departamencie Stanu, jak i w Białym Domu, gdzie miał stały dostęp, oraz wśród licznych amerykańskich posłów i senatorów i nie do przecenienia były jego zasługi w tej materii. Była to jego ostatnia funkcja kurierska, kiedy w latach 1989-99 nieustannie kursował na linii Warszawa - Waszyngton, by wykorzystując wszystkie swe wpływy, wyjednywać Polsce członkostwo w NATO. Właśnie te lata, kiedy decydowało się miejsce Polski w Europie, były w gruncie rzeczy szczytem publicznej aktywności Jana Nowaka. Przyjmowany przez kolejnych sekretarzy stanu i prezydentów USA, odznaczony najwyższymi orderami amerykańskimi, zawsze cieszył się w Stanach wielką estymą. Dobiegał osiemdziesiątki, potem przekroczył osiemdziesiątkę, ale w swej publicystyce, wywiadach i audycjach telewizyjnych zarażał entuzjazmem zupełnie młodzieńczo. 12 marca 1999 r., kiedy Polska stała się członkiem NATO, był też dniem osobistego triumfu Jana Nowaka. Ponowny triumf przeżył raz jeszcze - 1 maja 2004 r., w dniu akcesji Polski do Unii Europejskiej. Po powrocie do kraju Jan Nowak-Jeziorański dalej zabierał głos publicznie, zawsze zatroskany o kondycję Polaków i o zrozumienie szans historycznych, które przed Polską stoją. W swoim testamentie Nowak-Jeziorański postanowił obdarować naród decydując, że wszystkie jego zbiory sztuki, naukowe, literackie, przekazane zostaną do Narodowego Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu.

ms

## Na początku 2005 r. wniosek o ratyfikację konstytucji Unii Europejskiej

W pierwszych tygodniach tego roku rząd Polski przekazał do Sejmu wniosek dotyczący ratyfikacji Traktatu Konstytucyjnego Unii Europejskiej. Wybór trybu, w jakim w Polsce ratyfikowana zostanie konstytucja UE - czy w drodze referendum, czy przez parlament - należy do posłów. Natomiast decyzję o terminie referendum może podjąć zarówno Sejm, jak i prezydent, przy poparciu Senatu.

Spośród 25 krajów UE dotychczas Traktat Konstytucyjny ratyfikował parlament Litwy i parlament Unii Europejskiej. W tym ostatnim 500 eurodeputowanych głosowało za, 137 było przeciw, 40 wstrzymało się od głosu. Głosowanie było elektroniczne (imiennie), co pozwoliło ujawnić, jak głosowali poszczególni eurodeputowani. Spośród obecnych na sali polskich eurodeputowanych, 15 głosowało

za, przeciwko było 10 eurodeputowanych, wstrzymało się czterech. Według szefów niemieckiej i francuskiej dyplomacji, najbardziej pożądanym rozwiązaniem byłoby uchwalenie konstytucji unijnej podczas przywództwa Irlandii we Wspólnocie, a więc w pierwszym półroczu 2005 r.

Niemcy zaapelowały do Polski o uchwalenie europejskiej konstytucji. Minister Spraw Zagranicznych RFN Joschka Fischer zapewnił, że same Niemcy nie przedkładają narodowych interesów nad europejskie. Wyraził zrozumienie dla Polaków, którzy niedawno odzyskali pełną suwerenność państwową i na pewno niełatwo im teraz wyzbywać się pewnych kompetencji na rzecz Unii. Jednak - jak podkreślił - interesów narodowych nie wolno przeciwstawiać integracji europejskiej.

ms



## Plan działalności Autonomii Kultury Polskiej „Polonia” m. Kaliningrad na 2005 rok

Miesiąc	Zaplanowano	
<b>Grudzień- Styczeń</b>	1) choinka dla dzieci z okazji Bożego Narodzenia 2) przerejestrowanie członków Wspólnoty 3) odwiedziny u starszych osób	2) miesiąc polskiej muzyki – międzynarodowy festiwal muzyki 3) Piknik polonijny „Gospodni domowa-2005”
<b>Luty</b>	1) dzień obrońców Ojczyzny 2) projekt „Historia naszych rodzin” 3) uzupełnienie katalogu propozycji dla polskiego biznesu w Obwodzie Kaliningradzkim	<b>Październik</b> 1) zebranie członków i komisji rewizyjnej 2) Święto Jesieni
<b>Marzec</b>	1) Dzień kobiet 2) 3.03 – Międzynarodowy Dzień Pisarza – wieczór polskiej literatury 3) konkurs recytatorski „Jestem Polakiem!” 4) Święto wiosny 5) spotkanie młodzieży polonijnej z Obwodu Kaliningradzkiego	<b>Listopad</b> 1) konkurs recytatorski: „Kresy-2005” <b>Grudzień</b> 1) rodzinny dzień - „Polskie tradycje w naszych rodzinach – Opłatek” 2) Rodzinne spotkania „Polska rodzina”.
<b>Kwiecień</b>	1) 02.04 – Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci – wystawa książek dla dzieci polskich autorów 2) wyjazd do miejsc narodowej pamięci w celu uporządkowania i ich sprzątnięcia 3) 20.04 – Międzynarodowy Dzień Wolnej Prasy – Dzień gazety „Głos znad Pregoly”	<b>W ciągu roku:</b> <i>Działalność organizacyjna:</i> 1) Działalność według programów Kongresu Polaków w Rosji w Moskwie; 2) Narady Zarządu Autonomii z pracownikami Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie o wspólnej działalności; 3) Powołanie zebrania członków Autonomii oraz komisji rewizyjnej; 4) Przygotowanie kandydatów do różnego rodzaju studiów i szkoleń w Polsce; 5) Przyjęcie do Autonomii nowych członków, zbieranie składek członkowskich (50 rub. - osoby dorosłe), sprawozdanie z działalności finansowej; 6) Przygotowanie dokumentów do rejestracji Regionalnej Autonomii Polskiej w Obwodzie Kaliningradzki.
<b>Maj</b>	1) Dzień Kultury Polskiej 2) Dzień zwycięstwa w II wojnie światowej 3) dni pamięci (miejsca narodowej pamięci) - ustawianie Krzyży na nich 4) Dzień Matki	<i>Działalność kulturalnooświatowa:</i> 1) Kontynuowanie nauczania języka polskiego na kursach dla młodzieży i dorosłych przy Uniwersytecie Państwowym w Kaliningradzie, dla dzieci - w szkołach średnich i przy parafii św. Wojciecha Adalberta; 2) Propaganda kultury polskiej na festiwalach kultur narodowych Obwodu Kaliningradzkiego; 3) Próby oraz występy chóru polonijnego i zespołu tanecznego „Bałtycki Bursztyn”; 4) Wydawanie pisma „Głos znad Pregoly”; 5) Przegląd filmów wideo o kulturze Polskiej oraz historii Polski; 6) Kontynuowanie Akademii Polskiej przy pomocy Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie; 7) Spotkania z przedstawicielami polskiego biznesu w Kaliningradzie oraz wspólne imprezy.
<b>Czerwiec</b>	1) festiwal dziecięcych talentów 2) mistrzostwo piłki nożnej wśród Wspólnot Obwodu 3) wyjazd delegatów wspólnot na szkolenia do Lublina, Warszawy i innych miast 4) wyjazd dzieci Wspólnoty na kolonie do Polski	<i>Prezes Autonomii Kultury Polskiej „Polonia” m. Kaliningrad</i> <b>H. Rogaczykova</b>
<b>Lipiec</b>	1) Dzień miasta Kaliningrad 2) Festiwal zespołów tanecznych oraz chórów Wspólnot Odwodu Kaliningradzkiego, Polski i innych wspólnot 3) wyjazd dzieci Wspólnoty na kolonie do Polski	
<b>Sierpień</b>	1) miesiąc polskiego tańca 2) wyjazd dzieci Wspólnoty na kolonie do Polski	
<b>Wrzesień</b>	1) 01.09 – Dzień pamięci (rocznica wybuchu II wojny światowej) – wizyta w miejscach narodowej pamięci	

Pismo  
sponsoruje  
Fundacja POMOC  
POLAKOM  
NA WSCHODZIE

# Walne zebranie Autonomii Kultury Polskiej „Polonia” w Kaliningradzie

16.01.2005 roku w sali polonijnej przy parafii św. Adalberta odbyło się walne zebranie sprawozdawcze kaliningradzkiej Polonii. Zebranie prowadziła prezes Autonomii Kultury Polskiej (AKP) Helena Rogaczynska. Porządek dzienny przewidywał sprawozdanie prezesa AKP za ubiegły 2004 r., plan działalności AKP na rok 2005 i inne. Sprawozdanie z działalności AKP „Polonia” w okresie od 9.11.2004 r. do obecnego czasu wygłosiła prezes AKP pani Helena Rogaczynska. Sprawozdawca oświadczyła, że Wspólnota Kultury Polskiej (WKP) została zamieniona na Autonomię Kultury Polskiej „Polonia” w Kaliningradzie. Zarówno WKP, jak i AKP są organizacjami społecznymi. Lecz AKP ma więcej ważnych praw. Na przykład WKP nie ma prawa na założenie polskiej szkoły, a AKP – ma takie prawo.

Teraz wszyscy Polacy w Kaliningradzie powinni napisać podanie (wypełnić ankietę) o wstąpieniu do Autonomii. Stare legitymacje WKP są na razie ważne i należy je mieć przy sobie. Dziś mamy też prawo założyć autonomię regionalną. To znaczy zjednoczyć wszystkich Polaków Obwodu w jedną całość. Ponieważ nie wszystkie formalności są załatwione do końca, to w tym roku WKP ma jeszcze prawo na istnienie.

Dalej referent poinformowała o stanie spraw finansowych. Wytknięto, że nie wszyscy członkowie organizacji wpłacili składki członkowskie. Bardzo potrzebne są pieniądze na organizację jubileuszów: 60 rocznicy Zwycięstwa nad faszyzmem oraz 750 rocznicy założenia Kaliningradu (Koenigsbergu / Królewca). „Wspólnota Polska” z pomocą nam nie śpieszy, bo były prezes nie złożył do dziś sprawozdania o wydawaniu otrzymanych od nich pieniędzy.

Pani Helena opowiedziała o zorganizowaniu Wystawy Polskiej Kultury

Narodowej w Kaliningradzie, w której brali udział nasi poloniści, o Dniu Polonii w Rosyjsko-Niemieckim Domu (21 maja 2004). Obecnych na tym spotkaniu było 160 osób z różnych organizacji narodowościowych regionu. Tu sprawozdawca wyróżniła pana Borysa Marszowa, który okazał znaczną pomoc w organizacji Dnia Polonii, Dnia Niepodległości i Dnia Miasta. Ciekawa była informacja o kursach w Lublinie. Uczyli nas tam jak powinniśmy uczyć młodzież i dzieci tańczyć polskie tańce. Niezadowolona była prezes z konkursu recytatorskiego „Jestem Polakiem”, bo bardzo mało dzieci i młodzieży z Kaliningradu brało w nim udział. Z Bałtyjska było więcej recytatorów niż miejscowych. A Wanda Kodeba, emerytka, deklamowała własny wiersz.

Bardzo zajmującym był Dzień Polonii Obwodu Kaliningradzkiego w Oziersku pod tytułem „Gospodyni domowa – 2004”. Brały w nim udział wszystkie organizacje polonijne obwodu. Ale szkoda, że mniej osób pojechało do Ozierska, niż było zaproszonych: w autobusie prawie jedna czwarta miejsc została wolna.

W grudniu przed świętami zorganizowano choinkę dla dzieci w gościnnym pomieszczeniu Konsulatu Generalnego RP i koncert zespołu Tańca Ludowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z Lublina w sali Muzeum Historyczno-Krajoznawczego Obwodu Kaliningradzkiego. Prezes liczy, że na imprezach, szczególnie prowadzonych w Konsulacie Generalnym, ma prawo być obecny każdy chętny z Polonusów.

O nauczaniu języka polskiego pani Helena powiedziała, że kursy języka polskiego działają w pomieszczeniu Konsulatu Generalnego RP - prowadzi Katarzyna Siniawska, w szkole Nr 22 - prowadzi Helena Rogaczynska i w szkole Nr 20 - prowadzi Andrzej Dunaj.

Na kursach tych zajęcia odbywają się bezpłatnie. Jednak, żeby nauczyć się polskiego, Polacy między sobą powinni rozmawiać tylko po polsku, tak jak po litewsku rozmawiają między sobą Litwini. Wspomniała też, że jest już zorganizowana drużyna piłki nożnej.

Dalej pani Helena serdecznie podziękowała najbardziej aktywnym członkom Polonii, podchodziła do każdego, wręczała jako upominki kalendarzyki ścienne. Dla każdego znalazła indywidualne słowa wdzięczności za konkretną działalność. A oto lista wyróżnionych za aktywność: Janina Adamowicz, Genowefa Nowicka, Jadwiga Iwanowa, Jadwiga Poluchowicz, Teresa Griażnowa, Aldona Wilejto, Jadwiga Bałacun, Helena Simonienko, Tatiana Diawiatkina, Krystyna Perederyj, Janina Błażko, Jan Suchłobowicz, Jan Kamieniecki, Irena Łobacz, Janina Bondarik, Anatolij Bondarik, Anatolij Teterski, Borys Marszew, Awiza Usaczewa, Janina Riebczyńska, Zofia Tur. Podkreśliła szczególnie ciężką pracę zespołu redakcyjnego naszego pisma polonijnego „Głos znad Pregoly” i pani Aleksandry Ławrynowicz, jako redaktora technicznego.

„Plan działalności Autonomii na rok 2005” jest już ułożony, będzie wydrukowany w naszym piśmie „Głos znad Pregoly”. Plan przewiduje przerejestrowanie członków Wspólnoty, odwiedzenie starszych osób, przedsięwzięcia i imprezy z okazji świąt państwowych i narodowych (Dzień Obrońców Ojczyzny, Wolnej Pracy, Kultury Polskiej, Polonii, Zwycięstwa w Drugiej Wojnie Światowej, Międzynarodowy Dzień Pisarzy, Święta Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku, Dzień Matki, Jubileusz Kaliningradu, Konkurs recytatorski „Jestem Polakiem” i inne).

Z przemówieniem wystąpił:

Stanisław Rudziński – zaproponował, żeby członkowie Wspólnoty aktywniej brali udział w uporządkowaniu terenu przy kościele. Do tego trzeba mieć kilka stałych osób dyżurnych i sam zgłosił się jako pierwszy.

Anatol Teterski – ze wzruszeniem porównywał rozwój polskiej kultury narodowej do kwiatka, który rozchylił płatki, mając już mocne korzenie. Powiedział to, będąc pod wrażeniem pobytu w muzeum w Węgorzewie. Nasze korzenie związane są z polską kulturą narodową. Zaproponował uporządkować ogłoszenie informacji o imprezach we Wspólnocie w niedzielę o godzinie 10.30 i 14.00 przy parafii.

Wysunięto też kilka innych propozycji dla polepszenia działalności organizacji. Na zakończenie Prezes zaproponowała wybór Zarządu Autonomii. O kandydatach i składzie Zarządu postanowimy na kolejnym walnym zebraniu. Na tym zebranie zakończyło swoją pracę.

*Kleofas Ławrynowicz Foto W. Wasiliew*







## Fragmenty posłania do Polaków w świecie Ministra Spraw Zagranicznych RP Włodzimierza Cimoszewicza

Rok 2004 dobrze zapisał się w historii Polski. Po dziesięcioleciach zmagania o suwerenność i demokratyczny byt państwowy i po 15 latach trudnej transformacji, Polska dołączyła do rodziny państw Unii Europejskiej. Otwiera to przed naszym krajem niezwykle korzystne perspektywy dalszego rozwoju i zacieśnienia współpracy międzynarodowej. Od pięciu już lat Polska należy do NATO, będącego najtrwalszą w historii gwarancją bezpieczeństwa i pokoju. (...) Ciesząc się z naszych osiągnięć doskonale pamiętam, że Polonia ma w nich swój udział. Przez dziesięciolecia świad-

czyła ona o prawie narodu polskiego do niezawisłości i demokratycznego rozwoju społecznego. (...) Polonia i Polacy za granicą, przez rzetelną pracę i autorytet posiadany wśród społeczeństw krajów zamieszkania, współkształtują pozytywny wizerunek Polski na arenie międzynarodowej. Proszę Państwa o przyjęcie wyrazów wdzięczności za to wszystko, co czynicie dla dobra Polski.

Tak jak sukcesy Polonii i Polaków za granicą wzmacniają Polskę, tak poprawiająca się kondycja i rosnące międzynarodowe znaczenie naszego kraju służą społeczności polonijnym

całego świata. Zacieśnijmy więc jeszcze bardziej istniejące kontakty i współpracę, gdyż korzyści z nich odnoszą wszyscy Polacy – żyjący w kraju i poza nim. (...)

Niech Świętom towarzyszy w Państwa domach radość i poczucie jedności we własnych rodzinach, jak i w naszej wspólnej, wielkiej rodzinie Rodaków znad Wisły i z całego świata. Niech Nowy Rok upływa w zdrowiu i przyniesie prawdziwe sukcesy, będące powodem osobistej satysfakcji i naszej wspólnej, narodowej dumy.

Warszawa, 24 grudnia 2004

## 60 rocznica wyzwolenia Warszawy

17.01.2005 r. w Konsulacie Generalnym RP w Kaliningradzie odbyło się doroczne spotkanie, poświęcone 60 rocznicy wyzwolenia Warszawy od wojsk niemieckich. Na spotkanie byli zaproszeni radzieccy weterani wojenni, przedstawiciele władzy Obwodu i miasta, kaliningradzka Polonia.

Z przemówieniem do zebranych wystąpił Konsul Generalny RP w Kaliningradzie pan Jarosław Czubiński. Szef polskiej dyplomacji w Kaliningradzie powiedział, że podobne spotkania 17 stycznia, jako rocznicy wyzwolenia Warszawy, stały się już tradycją.

Dla Polaków 60 lat temu styczeń miał znaczenie szczególne: każdy Polak rozumiał, że to początek końca II wojny światowej i ostatni etap wyzwolenia terytorium Państwa Polskiego. Warszawa do 1.09. 1939 roku liczyła 1,3 mln mieszkańców, a w styczniu 1945 roku około 250 tys., i to większość ich była w prawobrzeżnej Pradze, którą wyzwolono jeszcze latem 1944 r. 19 stycznia ludzie razem z wojskiem powoli wracali do miasta.

Przez okres wojny (bombardowanie we wrześniu 1939 roku, powstanie w getcie żydowskim w kwietniu 1943 r., powstanie warszawskie w sierpniu-wrzeźniu 1944 roku) miasto zostało zrujnowane w 85 %, przy czym większość tych zniszczeń to planowa akcja hitlerowców „wymazania stolicy Polski z mapy Europy” na rozkaz Hitlera w zemście po powstaniu warszawskim. Lecz Warszawa została odbudowana. W centrum miasta jest bratnia mogiła radzieckich i polskich żołnierzy dwóch armii radzieckich i 1 armii wojska polskiego.

Na terenie Polski Niemcy

założyli oboz koncentracyjny w Oświęcimiu, wtedy Auschwitz-Birkenau, w którym zginęło około 1,5 mln więźniów, w tym 90 % to byli Żydzi z całej Europy. W czasie drugiej wojny światowej zginęło przeszło 50 mln ludzi. W tym miesiącu przypada 60 rocznica wyzwolenia obozu w Auschwitz i spotkanie przedstawicieli wielu państw, w tym Rosji - powiedział konsul.

Dalej spotkanie prowadziła naczelniczka Zarządu Stosunków Międzynarodowych administracji Kaliningradu Sylwia Gurowa. Przewodniczący Rady Weteranów Wojennych Obwodu Michał Czerkaszin przypomniał, że podczas wyzwolenia Polski zginęło 600 tys. żołnierzy radzieckich. Tego zapomnieć nie możemy. Oficer w stanie spoczynku pułkownik Włodzimierz Atamanczuk został ranny pod Warszawą, przeszedł przez całą Warszawę, widział tylko ruiny miasta. Zaznaczył, że Polacy, to wspaniali ludzie. Miał wtedy 18 lat. Przedstawiciel Miejskiej Rady Weteranów Jurij Zamiatin podkreślił, że w Polsce są bardzo zadbane groby żołnierzy radzieckich, za co Polakom serdecznie dziękuje. A weteran wojenny Wieniamin Krywoszejew przeszedł przez całą Polskę aż do Łaby, zajął m.in. rubież obrony wzdłuż grobli, którą Niemcy stale bombardowali.

Głos zabierali i inni zaproszeni goście. Ze strony kaliningradzkiej Polonii złożył życzenia weteranom Kleofas Ławrynowicz, że nie jest uczestnikiem wojny, lecz tylko jej żywym świadkiem od 1 września 1939 roku do końca wojny 9 maja 1945 roku, bo pod koniec wojny był

10-letnim chłopczykiem. Pierwszy raz w życiu był w Warszawie w 1965 roku i już 20 lat po wojnie w Warszawie nie było ruin, i tylko kilka gmachów były obstawionych rusztowaniami. Wychodzący pokazał wiele wycinków z gazet radzieckich od roku 1975, w którym opublikowano artykuły o kolejnych rocznicach wyzwolenia Warszawy i o odbudowie stolicy Polski. Te i inne wycinki z materiałem o Polsce zbierał ok. 40 lat.

Przypomniał słowa z „Poloneza Warszawskiego”:

*„Tu zaulków dawnych cień  
Z gruzów my do gwiazd podnieśli.  
Tu przepływa dzień za dniem  
Niby nuty naszej pieśni.*

*Śmieje się Warszawa znów  
Najserdeczniej, Najweselej.  
Rozumiemy się bez słów  
Jak przyjaciel z przyjacielem”.*

Po tym wystąpieniu obecni słuchali utworów Fryderyka Chopina w wykonaniu młodego pianisty. Spotkanie zakończyło się poczęstunkiem. Wojenni weterani przy tradycyjnej „frontowej normie 100 gram” wspominali lata minione i dzieje bojowe. A jest co wspomnieć.

**Kleofas Ławrynowicz**





# Krynicki Jan (1797-1838)



Jan Krynicki urodził się w miasteczku Zwinigródek w gubernii kijowskiej. Początkowo nauki odbierał w domu rodzinnym, następnie w gimnazjum księży bazylianów w Humaniu. W 1819 roku wstąpił na Uniwersytet Wileński i studiował na Wydziale Fizyczno-Matematycznym. Stopień kandydata filozofii Krynicki uzyskał w 1821 roku. Jako zdolny i pilny student zwrócił na siebie uwagę znanego profesora wszechnicy wileńskiej Ludwika Henryka Bojanusa, który właśnie skierował zainteresowania Krynickiego ku naukom przyrodniczym. Decyzją Rządu Uniwersytetu od 1821 roku Jan Krynicki był pomocnikiem magistra filozofii Józefa Jundziła, z którym tegoż roku odbył podróż naukową po zachodniej części Litwy w celu badania flory i fauny od Wilna do Bałtyku. Po powrocie powierzono mu na uczelni czasowo wykład nauki gospodarstwa wiejskiego. Od 1820 roku Jan Krynicki należał do Zgromadzenia Filaretów (Grono Zielone). Aresztowany w związku z procesem filaretów był więziony w klasztorze franciszkanów. Dwukrotnie był przesłuchiwany przez Komisję Śledczą: 17-29.XI.1823 r. oraz 24.I-5.II.1824 r. Więzienie opuścił 19

kwietnia tegoż roku za poręczeniem typografa uniwersytetu Józefa Zawadzkiego. Zgodnie z wyrokiem zatwierdzonym przez Aleksandra I Krynicki został skazany na wyjazd do oddalonych od Polski gubernii z zaleceniem, iż może wykładać po rosyjsku historię naturalną oraz być wykorzystany do prac w ogrodzie botanicznym i „przy zakładach podobnego rodzaju”.

Nowe obowiązki miały mu – jak i innym skazanym filomatom i filaretom zlecić minister oświecenia publicznego. Do Petersburga Krynicki dotarł razem z innymi skazanymi w pierwszej połowie listopada 1824 roku. W grudniu skierowano go razem z profesorem prawa i historykiem Ignacym Daniłowiczem, także usuniętym z wileńskiej wszechnicy na Uniwersytet w Charkowie, gdzie Krynicki miał wykładać mineralogię. Przebywając w Charkowie korespondował z zesłanymi w głąb Rosji filomatami, a od J. Czecota, za pośrednictwem Pietraszkiewiczza otrzymał „skrzyneczkę kamieni” – minerałów z okolic Ufy. W 1826 roku Jan Krynicki zostaje adiunktem charkowskiej uczelni, w 1829 – profesorem nadzwyczajnym, zaś w 1835 mianowano go profesorem

zwyczajnym oraz zastępcą profesora zoologii (1834 r.).

Za odtworzenie i wzbogacenie muzeów mineralogicznego i zoologicznego na Uniwersytecie Charkowskim Krynicki otrzymał nagrodę od rządu rosyjskiego. Naukowiec położył szczególne zasługi w sprawie badania fauny południowej Rosji. Jan Krynicki był autorem licznych rozpraw (jego dorobek naukowy obejmuje 30 tytułów), które zyskały mu uznanie w Rosji i za granicą. Krynicki należał do licznych towarzystw naukowych, utrzymywał kontakty z wieloma wybitnymi uczonymi.

W 1835 roku w czasie podróży naukowej na Kaukaz, Mordza Czarne i Kaspijskie przeziębził się, wywiązała się choroba, która – na skutek licznych powikłań przyczyniła się do jego przedwczesnej śmierci 12.IX.1838 roku w Georgiewsku.

Wybitny naukowiec został pochowany w Charkowie.

*Opracował Wasilij Wasiliew*

## Składają nam życzenia

### WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO w Nowym 2005 Roku

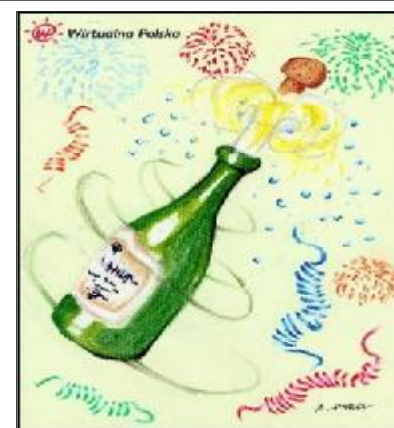
Zyczy Andrzej Szkoda C.S.St.S, N.C.

Dyr. Radia Internetowego Polonii Swiata [www.varsoviana.net](http://www.varsoviana.net)

Redaktor - kustosz O.S.St [www.swstanislaw.com](http://www.swstanislaw.com)

Sekretarz Kanclerza Europy

03-996 Warszawa P.O. box. 5



Spokojnych oraz pogodnych  
Świąt  
Bożego Narodzenia,  
pomyślności  
w nadchodzącym 2005 roku  
życzy  
redakcja  
serwisu

**POLSKA- POLACY**



Szanowni Państwo!!  
Przesyłam Państwu a za Waszym  
pośrednictwem wszystkim  
czytelnikom najlepsze życzenia  
święteczne i noworoczne. Pozwalam  
sobie dołączyć także życzenia  
skierowane do Gdańszczan  
rozsianych po całym świecie od  
Prezydenta Gdańska i  
Przewodniczącego Rady Miasta.  
**Andrzej Trojanowski**  
Doradca Prezydenta Gdańska





# Polacy Obwodu Kaliningradzkiego - Królewieckiego

W tym numerze i w następnych w rubryce „Polacy Obwodu Kaliningradzkiego – Królewieckiego” będziemy publikować zdjęcia naszych szanownych czytelników, ich dzieci, wnuków (nie zależnie od ich wieku). Do zdjęć można załączyć krótkie fragmenty z życia osoby na tym zdjęciu, jej cechy, rysy charakteru itd. i koniecznie imię, nazwisko.

## Zdzisław Bernatowicz



**Zdzisław Bernatowicz**

Urodził się w 1932 roku na słonimszczyźnie (obecnie Białoruś). Ukończył szkołę budowlaną. W roku 1951 został skierowany do pracy w Kaliningradzie. Następnie skończył średnią szkołę wieczorową i wyższą szkołę inżynieryjno-budowlaną w Moskwie. W budownictwie pracował 47 lat.

Obecnie jest emerytem. Ma żonę, curkę i dwie dorosłe już wnuczki. Pracuje z zapałem

na działce, czyta polską literaturę piękną. Odwiedza przyjaciół, grób matki na ojcowiznie (Białoruś).

Tłumaczył i opracował tekst

**Kleofas Ławrynowicz**

Zdjęcie: **Zdzisław Bernatowicz**

XX Międzynarodowy Katolicki Festiwal Filmów i  
Multimediów  
the 20th International Catholic Film and Multimedia  
Festival

Biurowisko Festiwalu: Katolickie  
Stowarzyszenie Filmowe  
ul. Barska 2; 02-315 Warszawa -  
POLSKA

tel./ fax (+48-22) 823-44-89;

e-mail: [festiwal@isf.pl](mailto:festiwal@isf.pl) ; [gutowski@waw.org.pl](mailto:gutowski@waw.org.pl)

Internet: [www.warszawa.org.pl/niepckalanow](http://www.warszawa.org.pl/niepckalanow)



# Polskie miejscowości – na wesoło

Pośród tysięcy miejscowości w Polsce można znaleźć takie, których nazwy usłyszane po raz pierwszy wywołują wesołość: **Kozie Doły**, **Szwaby**, **Jęczydół**, **Młynek Nieświński** czy legendarne już **Swornegacie**. Nazwy niecodzienne, ale życie w nich jak najbardziej normalne. I co najważniejsze - miejscowości podobają się mieszkańcom. Wiele z tych miejscowości stało się atrakcją turystyczną. - Ludzie przyjeżdżają do nas z ciekawości nazwą, a potem zostają na wakacje. Na swoją miejscowość nie narzekają też obywatele **Pupek**. - Przecież to bardzo ładna i niepowtarzalna nazwa. Gdyby nie Pupki, pewnie pan by ze mną nie rozmawiał - śmieje się jeden z nich. Droga do **Nieba** jest bardzo prosta - trzeba w Końskich skręcić na południe i pojechać 5 km. Sołtys Nieba Elżbieta Szejna nie wie, jak nazwać mieszkańców - chyba niebianie - śmieje się. - Kiedyś mieszkał u nas jeden Anioł, ale się wyprowadził. Pewnie nie mógł znieść życia w Niebie. Kościoła w Niebie nie mają. Na msze jeżdżą do Końskich. Z Nieba bardzo łatwo trafić do... **Piekła**. Miejscowości te sąsiadują ze sobą, ale w żaden sposób nie rywalizują. - Nie ma nawet jak. Piekło jest maleńkie. W sezonie zimowym mieszka w nim może 10 osób. A w Niebie jest ich ponad setka - mówią ludzie z Piekła (ale nie diabły). **Ameryka** też nie może poszczycić się liczbą obywateli. - Są u nas 23 domy, a w nich 71 dusz. **Złe Mięso** ma makabryczną genezę. - Według legend kiedyś biegł tędy ważny szlak komunikacyjny do Gdańska. W miejscu, gdzie teraz jest Złe Mięso, karczmarz zabił i obrabował bogatego kupca. Później podawał gościom mięso z tego kupca. W Złym Mięsie mieszka około 200 osób. Jest sklep spożywczy, ale rzeźni nie ma.

Najczęściej występujące nazwy miejscowości w Polsce:

**Stara Wieś** – 427, **Podlesie** – 326, **Nowa Wieś** – 310,

**Kolonia** – 261, **Piaski** -257, **Góra** – 256, **Dół** – 224,

**Dąbrowa** – 203.

ms



“ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежемесячная газета Общества Польской культуры Калининградской области. Учредитель и издатель – Общество Польской культуры Калининграда. Печатается в соответствии со ст.12 “Закона о средствах массовой информации” РФ.

**M. Ławrynowicz** – redaktor naczelny

Zespół redakcyjny: **W. Wasiliew, A. Ławrynowicz, M. Szczepaniak, Kl. Ławrynowicz, D. Szczęsna**

Adres Redakcji: 236039, Kaliningrad, ul. B.Chmielnickiego, 46/6. Tel.(0112)442000, 443787, e-mail: [kaz@lavr.koenig.ru](mailto:kaz@lavr.koenig.ru),

Adres w Internecie - <http://www.glos-znad-pregoly.org>

Druk: Państwowe przedsiębiorstwo “Kaliningradzka typografia” 236000, Kaliningrad, pr. Mira, 5. Nakład 500 egz.

Redakcja dziękuje za okazywane wsparcie fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Zamówienie 501.

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania.